

6

SŁOWO ŻYCIA



Wielki Projekt



Czytamy w Dziejach Apostolskich 1,8

„Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami”

Apostołowie, a wraz z nimi wszyscy uczniowie Jezusa, są postani, aby być świadkami.

«KIEDY TAKIMI JESTEŚMY?»

Jesteśmy świadkami, kiedy przyjmujemy **styl życia Jezusa**. To znaczy, kiedy każdego dnia, w naszej rodzinie, podczas nauki i wypoczynku, podchodzimy do spotykanych ludzi z otwartością, mając w sercu wielkie pragnienie Ojca czyli **powszechne braterstwo**.

**JAK ROZPOZNAĆ
DUCHA ŚWIĘTEGO
I SŁUCHAĆ GO?**

„**Duch Święty** mieszka w nas jak w swojej świątyni, oświeca nas i prowadzi. To Duch Prawdy pozwala nam zrozumieć słowa Jezusa, sprawia, że są one żywe i aktualne, sprawia, że **zakochujemy się w Mądrości**. Sugeruje, co powinniśmy powiedzieć i jak mamy to powiedzieć.

**TO DUCH MĘSTWA DAJE NAM
ODWAGĘ I SIŁĘ, BY ŻYĆ
W ZGODZIE Z EWANGELIĄ
I ZAWSZE DAWAĆ ŚWIADECTWO
PRAWDZIE.**

Dzięki tej miłości Boga w naszych sercach możemy iść daleko, pozwalając wielu innym ludziom uczestniczyć w naszym odkryciu: **'krańce ziemi' są nie tylko geograficzne.**

Dotyczą one również, na przykład, ludzi nam bliskich, którzy nie doświadczyli jeszcze radości prawdziwego poznania Ewangelii. Aż tak daleko musi sięgać nasze świadectwo¹¹”.

Chiara Lubich



Przygotowane przez Centrum Młodzi dla Jedności

1-C. Lubich, Parola di Vita 06/2003

W Działaniu



Dla Kultury Dawania i Dzielenia się

Jako klasa możemy podjąć jakiś projekt solidarności, wspierać go ekonomicznie, ale przede wszystkim **dowiedzieć się więcej o innych uczniach w naszym wieku, którzy w nim uczestniczą.**

Pisz na adres: eas@amu-it.eu



Doświadczenia ze świata:



KIEDY DO MOJEJ KLASY przychodzi ktoś nowy, zawsze zastanawiam się, jak czułabym się w jego miejscu, staram się wejść w jego skórę i poznać się z nim. Zrobiłam tak również w przypadku nowej koleżanki.

Oprowadziłam ją po szkole, przedstawiłam uczniom naszej klasy. Z początku nie chciała mówić zbyt wiele, ale potem powoli zaczęła mówić o sobie. Wkrótce jednak zdałam sobie sprawę, że ta dziewczyna jest trochę dziwna, inna.

Zaczęła zabierać moje rzeczy z piórnika i przeszkadzała mi podczas lekcji. Gdy natomiast trzeba było odpowiadać na lekcji, zadawała mi wiele pytań i prosiła o pomoc.

Początkowo wydawało mi się, że muszę trwać w miłości i pomagać jej: zawsze odpowiadałam na jej pytania, kserowałam dla niej moje zeszyty. Po jakimś czasie jednak zdałam sobie sprawę, że trochę mnie wykorzystuje. **Bardzo mnie to boleło.**



Punkt kulminacyjny nastąpił, gdy pewnego dnia bardzo przeszkadzała mi podczas lekcji technologii. **Nie mogłam już tego znieść i „wybuchłam”, mówiąc jej wszystko, co mi się nie podoba w jej zachowaniu w stosunku do mnie.**

W tym momencie zaczęła płakać i powiedziała, że nikt jej nie kocha, że ja też ją oszukałam, że nie jestem jej prawdziwą przyjaciółką, i że nie chce już więcej żyć.

Płacząc, po raz pierwszy opowiedziała mi o prawdziwym powodzie jej przyjscia do naszej szkoły. Jej rodzice i dziadkowie są w separacji. W poprzedniej szkole pokłóciła się ze wszystkimi, dlatego przeniesiono ją do naszej szkoły i umieszczono w ośrodku dla dzieci, które nie mają rodziny.

W tym momencie zrobiło mi się jej żal. Zrozumiałam, że całe jej zachowanie było wynikiem wielkiego pragnienia Miłości, pragnienia bycia kochaną przez kogoś.

K. (SŁOWENIA)

